



Tomasz Kobosz, 2016-08-03 22:47

Nadzieja na zmiany

O kondycję polskiej psychiatrii zapytaliśmy konsultanta krajowego w tej dziedzinie – prof. Piotra Gałęckiego, kierownika Kliniki Psychiatrii Dorosłych UM w Łodzi.

Jak Pan ocenia kondycję polskiej psychiatrii, szczególnie w kontekście finansowym? Czy finanse są tu jedynym problemem?

– Od wielu lat środowiska psychiatrów i rodzin osób chorych psychicznie zwracają uwagę na to, że w Polsce finansowanie psychiatrycznej służby zdrowia jest zbyt niskie. Oczekiwalibyśmy zwiększenia go do ok. 5-6 proc. globalnego budżetu NFZ. Oczywiście finanse nie są jedyną bolączką psychiatrii. Dość dużym problemem jest ciągle stygmatyzacja [chorych], a także niska świadomość społeczna istnienia zaburzeń psychicznych oraz możliwości ich skutecznego i bezpiecznego leczenia.

Jak Pan ocenia politykę lekową w Polsce, zwłaszcza w odniesieniu do terapii schorzeń psychicznych, takich jak np. schizofrenia? Czy polscy pacjenci cierpiący na tę chorobą mają dostęp do nowoczesnych form terapii?

– W Polsce pacjenci mają dostęp do nowoczesnej farmakoterapii, do wszystkich preparatów stosowanych w Europie, USA, Kanadzie. Jednak część z nich nie jest refundowana, co powoduje, że tak naprawdę dla pacjentów z zaburzeniami psychicznymi, którzy z reguły nie są zamożnymi osobami, terapia taka jest niedostępna. Mówimy tu przede wszystkim o tzw. długodziałających preparatach stosowanych w leczeniu schizofrenii. Czyli podajemy iniekcję, którą musimy powtarzać, w zależności od preparatu, raz na dwa tygodnie, raz na miesiąc, a nawet są już dostępne krajach UE preparaty, które podaje się raz na trzy miesiące, co daje olbrzymi komfort dla pacjenta, jego opiekunów i rodziny. Proszę zauważyć, że są to tylko cztery iniekcje w roku. Część z tych preparatów, trzy z pięciu dostępnych w Europie, nie są refundowane w Polsce. Mam nadzieję, że w najbliższym czasie to się zmieni i te preparaty będą dostępne dla pacjentów.

Jakie działania podejmują psychiatrzy, a także inne zainteresowane środowiska, aby poprawić dostępność nowoczesnych leków dla polskich pacjentów?

– Środowisko polskich psychiatrów jest dość zgodne i mówi jednym głosem. I nie jest to tylko głos środowiska lekarzy czy pielęgniarek, ale także organizacji pozarządowych. Rada Naukowa Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego wystosowała **list**, sam się pod nim podpisałem, z prośbą o dołożenie wszelkich starań przez Ministerstwo Zdrowia, by te leki stały się dostępne i refundowane dla naszych pacjentów. Wiem także o wielu głosach, pismach, apelach środowisk pozarządowych reprezentujących osoby cierpiące psychicznie czy ich rodziny, zwracających się do Ministerstwa Zdrowia z podobnymi prośbami.

Czy dostrzega Pan jakieś pozytywne zmiany zachodzące w ostatnich latach w polskiej psychiatrii?

– Tak, absolutnie tak. Widzimy przede wszystkim bardzo duże zainteresowanie młodych lekarzy, rezydentów, którzy po odbyciu stażu podyplomowego wybierają ten kierunek. Tu należy im podziękować, bo jest to duży potencjał młodych ludzi, którzy z pewnością będą wpływać na zmiany w psychiatrii. Chciałbym również zwrócić uwagę na to, jak szybko rozwija się polska psychiatria w sferze

naukowej. Jest bardzo wiele nowoczesnych badań, nowych projektów badawczych finansowanych przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, prowadzonych przez polskie firmy i naukowców. To ogromne przedsięwzięcia naukowe sięgające nawet kilka milionów euro. Zauważam też, że wiele kampanii społecznych, mediów ogólnopolskich interesuje się problemem psychiatrii i schizofrenii, wykluczenia w schizofrenii, wzrastającą liczbą depresji, czy też ciągle utrzymującą się na stałym, ale wciąż zbyt wysokim poziomie, liczbą samobójstw w Polsce. Te trzy pozytywne są szalenie istotne, bo one w przyszłości będą wymuszały zmiany. Jestem tego pewien.